

Stanisław Zabłocki

Jak statystyczny Kowalski może kupić (sprzedać) waluty obce

Palestra 34/11-12(395-396), 3-6

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW ZABŁOCKI

Jak statystyczny Kowalski może kupić (sprzedać) waluty obce

Celem artykułu jest udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: czy krajowa osoba fizyczna ma prawo kupić (sprzedać) waluty obce z pominięciem banku i sieci kantorów oraz czy nowelizacja prawa dewizowego z grudnia 1989 roku wprowadziła w tym zakresie zmiany w stosunku do regulacji z lutego 1989 r.

W interesującym artykule doc. Eugenii Fojcik-Mastalskiej (Zmiany w prawie dewizowym — „Palestra” nr 7—8/90) fragment opracowania dotyczący możliwości zakupu walut wymiennalnych przez osoby fizyczne budzić musi wątpliwości dlatego, iż nie udziela jednoznacznej odpowiedzi na zasadnicze pytanie: czy w świetle obowiązującej regulacji dewizowej osoby fizyczne krajowe mogą nabywać i zbywać waluty obce jedynie poprzez tzw. sieć kantorów, czy też dopuszczalne są bezpośrednie transakcje między obywatelami, polegające na kupnie-sprzedaży walut, jeżeli zakup nie jest dokonywany na cele gospodarcze osób fizycznych?

Autorka, analizując treść zmienionego w grudniu 1989 roku prawa dewizowego (Dz.U. Nr 74, poz. 441), stwierdza: „Odpowiednie krajowe i zagraniczne osoby fizyczne mogą sprzedawać wartości dewizowe osobom prowadzącym taką działalność (tj. działalność gospodarczą polegającą na kupnie i sprzedaży wartości dewizowych oraz na pośrednictwie w kupnie i sprzedaży tych wartości, opartą na zezwoleniu dewizowym na warunkach określonych przez prezesa NBP — art. 10 ust. 1 prawa dewizowego

— przyp. mój S.Z.) lub za ich pośrednictwem innym krajowym osobom fizycznym, a osoby krajowe fizyczne mogą kupować wartości dewizowe od osób prowadzących taką działalność, lub za ich pośrednictwem od innych osób fizycznych (art. 10 ust. 2 i 3 — przyp. mój S.Z.) i dalej: „Prawo dewizowe tworzy zatem odrębne »rynki« wartości dewizowych, a przede wszystkim walut wymiennalnych, dla podmiotów gospodarczych (i na cele gospodarcze osób fizycznych) w bankach dewizowych, a dla osób fizycznych na pozostałe cele poprzez działalność kantorów (podkreślenie moje — S.Z.)”.

Wypada uchylić rąbka tajemnicy, że na wyraźną sugestię redakcji autorka uzupełniła powyższy wywód stwierdzeniem: „Pozostają oczywiście także inne sposoby nabycia dewiz na rynku nie zorganizowanym (art. 4 ust. 2 w zw. z art. 9)”. Ponieważ to ostatnie stwierdzenie jest nader enigmatyczne, a przede wszystkim ze względu na to, że pojawiały się ostatnio na łamach prasy poglądy, iż zmiany ustawowe z grudnia 1989 r. (Dz.U. Nr 74, poz. 441 w porównaniu z Dz.U. Nr 6, poz. 33) nakazują w odmienny sposób spojrzeć na możliwość dokonywania przez kra-

jowe osoby fizyczne transakcji kupna-sprzedaży walut z pominięciem kantorów — należy postawić frontalne pytanie: czy krajowe osoby fizyczne mogą nabywać waluty na cele „niegospodarcze” jedynie w tzw. kantorze lub za pośrednictwem kantoru?, a także wiążące się z nim integralnie pytanie drugie: czy zatem sprzedaż walut krajowej osobie fizycznej przez drugą krajową osobę fizyczną z pominięciem kantoru jest w świetle zmienionego prawa dewizowego dozwolona czy zabroniona?

Analizując w y ł ą c z n i e treść zmienionego ustawą z dnia 30.XII.1989 r. artykułu 10 prawa dewizowego w zestawieniu z poprzednim brzmieniem przepisu art. 10, rzeczywiście można by było dojść do wniosku, że przez precyzacje zawarte w ust. 2 i 3 cytowanego przepisu ustawodawca wyraził ideę dopuszczalności sprzedaży i kupna walut przez osoby fizyczne na cele pozagospodarcze jedynie poprzez sieć kantorów. Rzecz jednak w tym, że artykułu 10 prawa dewizowego nie można wyizolowywać z treści całej ustawy i przy jego wykładni należy uwzględnić tak zasadniczą ideę nowej reglamentacji, którą sprowadzić można do słów: „co nie jest wyraźnie zakazane — jest prawnie dozwolone” jak i brzmienie innych, konkretnych przepisów, na które powoływać się będzie w dalszej części niniejsze opracowanie.

Należy dodać, że zmiana redakcji przepisu art. 10 w grudniu 1989 r. miała na celu — jak należy sądzić — nie „zwichnięcie” przedstawionej w poprzednim zdaniu zasadniczej idei nowej reglamentacji, a tylko uzupełnienie treści przepisu. O ile bowiem art. 10 w brzmieniu poprzednim zajmował się jedynie wyjaśnieniem sytuacji prawnej „od strony właściciela kantoru”, o tyle obecnie w ust. 2 i 3 dopełnia obraz od drugiej strony, tj. klientów kantoru (czy to zbywających, czy to nabywających w nim wartości dewizowe). I nic ponadto.

Jak się okazuje, takie „doprecyzowanie” treści przepisu (zresztą zupełnie, moim zdaniem, zbędne, gdyż art. 10 ust. 2 w poprzednim brzmieniu z istoty rzeczy — wobec reguły art. 21 ust. 3 prawa dewizowego — normował zagadnienia: skoro mówił

o tym, czego „mogą” dokonywać osoby prowadzące kantor, a więc tym samym wyjaśniał w naturalny sposób, czego może dokonywać w kantorze jego klient jako druga strona transakcji (wprowadza często zupełnie nieoczekiwane skutki przez upatrywanie w zmianie redakcyjnej nie istniejącego „drugiego dna”).

Pojawiały się również pytania, co miała na myśli ustawodawca usuwając w grudniu 1989 roku z treści przepisu art. 4 ust. 2 prawa dewizowego wyraz „swobodnie” w porównaniu z brzmieniem art. 4 w formułacji z lutego 1989 r. Czy przypadkiem przez zabieg legislacyjny polegający na wykreśleniu tak istotnego — jak twierdzą niektórzy — słowa „swobodnie” nie zmienił swego stosunku do ogólnej idei, że brak wyraźnego zakazu, ograniczenia, zastrzeżenia stanowi przyzwolenie.

Jest to znów sposób myślenia, którego nie sposób zaakceptować. Gdy spojrzeć na poprzednie i obecne brzmienie art. 4, nasuwa się jednoznaczny wniosek: wykreślenie słowa „swobodnie” naprawiało jedynie usterkę redakcyjną, polegającą na dwukrotnym wyrażeniu tej samej myśli za pomocą zbędnych ozdobników. Skoro bowiem i w poprzedniej artykulacji, i w sformułowaniu obecnym stanowiona jest żelazna zasada, że „osoby krajowe i zagraniczne mogą dokonywać obrotu dewizowego z zastrzeżeniem ograniczeń określonych w przepisach niniejszego rozdziału (obecnie: ustawy — przyp. mój S.Z.)”, to dodatek „swobodnie” trudno uznać za coś innego niż za wyraz zbędnego wielosłowania.

Postawmy kropkę nad i: skoro wolno dokonywać obrotu dewizowego, byle nie naruszał on enumeratywnie wymienionych ograniczeń ustawowych, to jasną jest rzeczą, że działać można w takim właśnie zakresie „swobodnie”.

Kolejnym argumentem, który rzekomo miałby przemawiać za zmianą stosunku ustawodawcy do pozakantorowych transakcji kupna-sprzedaży walut między krajowymi osobami fizycznymi, jest pominięcie w treści obecnego art. 9 prawa dewizowego odpowiednika pkt 5 art. 8 w brzmieniu z lutego 1989 r. Spotyka się stwierdzenia, że skoro przedtem ustawodawca wyraźnie za-

kazywał bez wymaganego zezwolenia jedynie „dokonywania zakupów wartości dewizowych w celu dalszej odsprzedaży z zyskiem”, to tym samym — *a contrario* — również wyraźnie zezwalał na dokonywanie zakupów dewiz na cele niezyskowe, np. w celu tezauryzacji lub na potrzeby „konsumpcji własnej”, a ponieważ cyt. pkt 5 art. 8 został obecnie wykreślony, to tym samym jasna wykładnia *a contrario* przestała obowiązywać.

Nic bardziej mylnego!

Dawny pkt 5 art. 8 pozostawał, moim zdaniem, w ścisłym związku, z art. 10 prawa dewizowego. Jasną jest rzeczą, że działalność tzw. kantorów (możliwa jedynie po uzyskaniu zezwolenia dewizowego) z istoty swej nie była i nie będzie działalnością charytatywną, zakładającą straty, lecz wręcz przeciwnie — będzie działalnością nastawioną na zysk. Tym samym w dwu miejscach tej samej ustawy (dawny art. 8 pkt 5 i obecny art. 10) zaznaczono, że zakup wartości dewizowych zakładający dalszą odsprzedaż z zyskiem wymaga zezwolenia dewizowego, a zatem nie jest on bez zezwolenia dopuszczalny. O jedno miejsce za wiele. Brzmienie art. 10 normującego z istoty swej „zyskową” działalność kantorów, przewidującego zatem obowiązek uzyskania zezwolenia, okazało się wystarczające.

Jest i inne, dalej idące wytłumaczenie pominięcia pkt 5 dawnego art. 8 w obecnym art. 9 prawa dewizowego. Ustawodawca mógł słusznie założyć, że jedyną sferą zainteresowań aktu prawnego zatytułowanego „prawo dewizowe” powinna być ochrona „interesu dewizowego” państwa. Z punktu widzenia czystego interesu dewizowego państwa jest obojętne, czy zakupu „z wolnej ręki” dokonuje Kowalski w tym celu, aby waluty wykorzystać do „konsumpcji” własnej, czy też w tym celu, aby z zyskiem odsprzedać je Wiśniewskiemu, który ewentualnie „w drugim etapie” stezauryzuje je czy też skonsumuje. Z punktu widzenia interesu dewizowego państwa obojętne jest, czy nastawiona na zysk transakcja kupna-sprzedaży między osobami fizycznymi dojdzie do skutku za pośrednictwem kantoru, czy też zysk osiągnie tzw. „konik”, „cinkciarz”.

Oczywiście odmiennie na sygnalizowany wyżej problem należy spojrzeć, gdy będzie uwzględniać sferę interesów podatkowych fiskusa. Tym zagadnieniem z istoty swej nie powinno jednak zajmować się prawo dewizowe. Penalizacja zyskowego handlu walutą bez uzyskanego uprzednio zezwolenia, a zatem działalność prowadzona w celu uchylecia się od odprowadzenia należnych podatków, może i powinna być regulowana w innej sferze prawa pozytywnego, tj. w tej, która ma na celu nie ochronę interesów dewizowych, lecz ochronę interesów podatkowych państwa.

Niezależnie zresztą od tego, jakie racje legły u podstaw pominięcia w treści obecnego art. 9 prawa dewizowego pkt 5 art. 8 z wersji lutowej, nic nie jest w stanie zmienić wyraźnego brzmienia art. 9 prawa dewizowego w zestawieniu z art. 4 ust. 2. Skoro w art. 4 ust. 2 ustanowiono regulę, że osoby krajowe i zagraniczne mogą dokonywać obrotu dewizowego, byle nie naruszało to ograniczeń określonych w dalszych przepisach ustawy, a art. 9 prawa dewizowego po grudniowej nowelizacji enumeratywnie (wyciszający, jakie to „następujące czynności obrotu dewizowego wymagają zezwolenia dewizowego”) nawet przy najuważniejszej lekturze nie pozwala na wysnucie wniosku, aby krajowa osoba fizyczna sprzedając wartości dewizowe drugiej krajowej osobie fizycznej musiała uprzednio uzyskać na tę czynność zezwolenie — to tym samym transakcja taka i od strony kupującego, i od strony sprzedającego jest obojętna prawnie (z punktu widzenia prawa dewizowego), jest dopuszczalna i dozwolona również jako transakcja dokonywana z ręki do ręki, tj. z pominięciem kantoru.

Sytuacja prawna jest zatem zupełnie jasna i nie wymagałaby żadnej argumentacji uzupełniającej.

Więcej jednak, jeśli poddamy przepis art. 9 dalszej analizie cząstkowej, to znajdziemy w treści tego samego przepisu dodatkowe argumenty, wyprowadzane z wykładni *a contrario*, potwierdzające trafność wcześniej postawionej tezy. Skoro bowiem z pkt. 3 art. 9 w grudniowym brzmieniu wynika, że wymaga zezwolenia dewizowego „przeniesienie

między osobą krajową a zagraniczną własności wartości dewizowych znajdujących się w kraju (...)" (z zastrzeżeniem wyjątków z podpunktów: a) i b), tj. wypadku darowizny i dyspozycji na wypadek śmierci) to tym samym zezwolenia takiego nie wymaga przeniesienie między osobą krajową a „niezagraniczną”, czyli drugą osobą krajową, wartości dewizowych znajdujących się w kraju.

Posiłkowa można odwołać się i do art. 13 ust. 2 prawa dewizowego. Skoro w przepisie tym mowa o tym, że „obowiązek stosowania kursów ogłoszonych przez Narodowy Bank Polski nie dotyczy obrotu dewizowego dokonywanego w ramach działalności, o której mowa w art. 10 o r a z (podkreślenie moje — S.Z.) w obrocie dewizowym i w rozrachunkach między osobami fizycznymi”, to tym samym wyraźnie odróżnia on obrót dokonywany za pośrednictwem sieci kantorów (art. 10) i inny tryb obrotu między osobami fizycznymi. Na ten ostatni zaś, gdy chodzi o krajowe osoby fizyczne, w żadnym z przepisów prawa dewizowego nie jest wymagane — jak wyżej wskazano — uzyskanie odrębnego zezwolenia dewizowego.

Tak więc w istocie prawo dewizowe tworzy t r z y odrębne „rynki” wartości dewizowych, a przede wszystkim walut wymienia-

nych: dla podmiotów gospodarczych i na cele gospodarcze osób fizycznych — w bankach dewizowych, natomiast dla osób fizycznych na pozostałe cele — bądź to przez działalność kantorów bądź przez swobodny zakup przez krajową osobę fizyczną od drugiej krajowej osoby fizycznej z pominięciem kantoru.

Kowalski może, nie naruszając przepisów prawa dewizowego, odsprzedać dolary czy marki *Wiśniewskiemu*, a ten z równym spokojem może je zakupić od *Kowalskiego*. Umownie mogą ustalić między sobą satysfakcjonujący obie strony kurs transakcji, odmienny od kursu ogłoszonego przez NBP. Obowiązujące prawo dewizowe pozostawia *Kowalskiemu* i *Wiśniewskiemu* decyzję, czy zechcą z „pozakantorowej” drogi skorzystać.

Ryzyko nabycia walorów fałszywych czy stania się kolejną ofiarą oszustwa dokonanego starą jak świat metodą „na rulonik” bądź jakąkolwiek inną — to już, jak mawiał mój ulubiony bohater, całkiem inna historia...
